

Wspomnienie o Kazimierzu Tarasowicz

Autor: czesmen

Trzcianko-Zdrój – pracownicy słuźby zdrowia: L. Wójcik, K. Tarasowicz i M. Wróbel z Chojny. KAZIMIERZ TARASOWICZ urodził się w 1920 roku w majątku Wola na Grodzieńszczyźnie, nad rzeką Niemen. Uczył się do 1938 roku w gimnazjum prowadzonym przez ojców jezuitów w Wilnie. Po zdanej maturze znalazł się w wojsku we Włodzimierzu Wołyńskim. Gdy wybuchła II wojna światowa, został skierowany na front, a po kapitulacji Polski wrócił w swoje strony. Jego dom rodzinny już nie istniał. Rodzina została aresztowana przez Rosjan i wywieziona, dworek splądrowany, okradziony i zajęty przez radzieckich okupantów. Lata wojny spędził głównie w miasteczku Łunna, w sąsiedztwie Woli. W tymże miasteczku został aresztowany przez Rosjan w 1944 roku pod zarzutem związków z AK. Otrzymał wieloletni wyrok i został wywieziony do obozu na terenie Syberii. Więziony był dziewięć lat w bardzo ciężkich warunkach. W 1953 roku Kazimierza Tarasowicza zwolniono z obozu i skazano na wieczny pobyt w Kazachstanie. Tam osiadł w górniczym miasteczku Akczatau – była to osada oddalona o 300 km od najbliższej stacji kolejowej w mieście Karaganda. Tam skończył kursy felczerskie i zaczął pracować w szpitalu. Już w obozie pomagał w izbie lekarskiej i uczył się podstaw medycyny. Umożliwiła mu to bardzo dobra znajomość łaciny, wyniesiona ze szkoły oraz znajomość języka rosyjskiego. Zmiany polityczne pozwoliły na szczęśliwą odmianę losu.

Po powrocie do Polski (jesienią 1956 r.) osiadł wraz z żoną i malutką córeczką we wsi Warnice, niedaleko Trzcianka. Kontynuował zdobywanie wiedzy medycznej, a w Warnicach prowadził do r. 1962 punkt felczerski. Jesienią tego roku przeprowadza się do Trzcianka-Zdroju. Tu rozpoczął pracę w miejscowym ośrodku zdrowia. Przyjmował pacjentów z wielką ofiarnością. Poza tym odpowiadał za higienę szkolną: wykonywał badania okresowe uczniów, wygłaszał w szkole pogadanki o higienie i zdrowym odżywianiu. Miał też pod opieką dzieci z Domu Dziecka i dodatkowo pracował w Domu Starców. W ośrodku zdrowia współpracował z kolejnymi lekarzami: Jackiem Hahnem, Małkiem i Bernardem Przybyłowskim. Pracę przerwała mu ciężka choroba, na którą zapadł jesienią 1986 roku. Długi czas przebywał na zwolnieniu lekarskim i leczył się w Gnieźnie oraz w Poznaniu. W r. 1987 wrócił na jakiś czas do pracy. Zmarł 17 lutego 1988 roku i został pochowany na Cmentarzu Św. Krzyża w Gnieźnie. Dr. Tarasowicz służył społeczności Trzcianka i sąsiednich wsi. Został zapamiętany, jako człowiek chętny do pomocy, szlachetny, uczciwy i skromny. W Trzcianku przepracował 25 lat (1962 – 1987r.). Kochał swoje miasteczko i nigdy nie narzekał, że przyszło mu tu mieszkać, tak daleko od stron rodzinnych. Za swoją ofiarną pracę oraz działalność społeczną otrzymał kilka odznaczeń. Tekst na podstawie wspomnień córki Jadwigi Chełminiak. Gniezno, 24.05.2018r.